



Poznań 22.01.2020

Recenzja dorobku naukowego dr. Eryka Pieszaka, ze szczególnym uwzględnieniem pracy wskazanej jako osiągnięcie naukowe, zatytułowanej *Społeczeństwo konsumpcyjne- społeczeństwo potrzeb*.

Podstawowe informacje o Habilitancie

Dr Eryk Pieszak odbył studia magisterskie w Instytucie Filozofii UAM w Poznaniu, gdzie w 1995 roku uzyskał tytuł magistra filozofii. W latach 1995-1999 realizował studia doktoranckie w Instytucie Kulturoznawstwa UAM, uzyskując w 1999 stopień doktora nauk o komunikacji i poznaniu. Podstawą przyznania mu go była rozprawa zatytułowana *Trzy dyskursy o spotkaniu z Innym*, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Grzegorzcyk. Od 2000 roku Habilitant jest zawodowo związany z Instytutem Wschodnim na UAM w Poznaniu, gdzie pracuje na stanowisku adiunkta. W latach 2000-2005 był on również zatrudniony na takim samym stanowisku w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu.

Ocena pracy wskazanej jako dokonanie naukowe

Społeczeństwo konsumpcyjne- społeczeństwo potrzeb, to rozległa, ponad czterystustronicowa monografia, poświęcona próbie określenia czym jest społeczeństwo konsumpcyjne poprzez rekonstrukcję tego jak są w nim zaspokajane podstawowe potrzeby człowieka. Jak stwierdza dr Pieszak: *Nie chcemy (...) odkryć wszelkich praw rządzących społeczeństwem konsumpcyjnym, nie chcemy też wyciągać idealnych wniosków co do zaspokajania potrzeb w społeczeństwie konsumpcyjnym. Chodzi natomiast o odkrycie pewnej ogólnej specyfiki, zbliżenie do obrazu, w którym zostanie wskazana pewna ogólna zasada, odróżniająca zaspokojenie potrzeb w społeczeństwie konsumpcyjnym od innych społeczeństw* (str. 14-15). Czynności prowadzące do stworzenia książki jej autor nazywa badaniami¹ i twierdzi, iż posługuje się metodą typów idealnych zaproponowaną przez Webera. Nawet jeśli taki był zamiar Habilitanta, to trudno zorientować się, jak dokładnie przebiegała ta procedura badawcza. Autor zakłada bowiem, że typem idealnym jest hierarchia potrzeb zaproponowana przez Abrahama Masłowa, a odniesieniem dla niej dostępne opisy społeczeństwa konsumpcyjnego. Dr Pieszak stwierdza też, iż: *(...) ostatni etap polega na konfrontacji przypadku empirycznego z typem idealnym, co często będziemy robili podczas opisu społeczeństwa konsumpcyjnego i jego przejawów. Następnie spróbujemy dokonać zestawienia na podstawie dystansu danego przypadku empirycznego z typem idealnym* (str. 31-32). Problemem tak rozumianej procedury jest to, że autor nie przedstawia jakiegokolwiek modelu (typu idealnego) sposobu zaspokajania potrzeb, a jedynie wskazuje ogólnikowo, iż będzie posługiwał się hierarchią potrzeb Masłowa. Nie omawia on jednak koncepcji tego amerykańskiego psychologa, nie określa też, jak rozumie

¹ Z drugiej strony i jakby przecząc, że zamierza cokolwiek badać Habilitant stwierdza: *Nie będę dookreślał pewnych okoliczności, nie chcę ich opisywać procentowo, ani nie chcę docierać do faktów. Raczej chodzi mi o zbliżenie do reguł, które są możliwe do zauważenia i które tak naprawdę zostały już zauważone przez innych badaczy.* (str. 15).

poszczególne potrzeby, ani też nie wskazuje jak przebiega według niego modelowy (idealny) sposób zaspokajania każdej z nich. Nie znajdziemy też w książce analizy recepcji koncepcji Maslowa, ani nawet prób dyskusji z nią, a jedynie pozbawione uzasadnienia stwierdzenie, iż autor nie zamierza tego robić (str. 12). Znaczące jest też to, że Habilitant nie określa, jak dobrać teksty mające służyć stworzeniu odniesień dla *typu idealnego*, czy poddał te źródła krytyce, ustalając choćby ich status. Nie bardzo też wiadomo, co jest „przypadkiem empirycznym”, z którym zamierza on konfrontować ten „typ idealny” i co ma być efektem tego porównania. Na podobnej zasadzie- nie bardzo wiemy, jaka jest problematyka jego badań i w jakim sensie są one w ogóle badaniami. Zawartość książki wskazuje bowiem, iż mamy do czynienia raczej z rekonstrukcją zawartości wybranych prac na temat społeczeństwa konsumpcyjnego, mieszczących się w głównym nurcie zachodniej humanistyki oraz że rekonstrukcja ta jest podporządkowana podziałom wyznaczonym przez potrzeby wskazane w koncepcji Maslowa, uzupełnionej przez Habilitanta o potrzebę transcendencji.

Dosyć enigmatyczna jest też podstawa teoretyczna pracy- jak się wydaje jest nią szeroko rozumiany *tekstualizm* (wynika to choćby z przyjętego przez autora rozumienia kultury- str. 9) redukujący badania świata kultury do analiz dyskursu na jego temat. Autor zakłada też, iż społeczeństwo konsumpcyjne to taka forma uspołecznienia, która może się pojawić tam, gdzie istnieje wolny rynek oraz tam, gdzie istnieje dobrobyt, gdzie większość członków pewnej zbiorowości zaspokoila podstawowe potrzeby. Te warunki zostają według autora spełnione na przełomie XX i XXI wieku w zachodnich społeczeństwach (co oczywiście musi budzić u czytelnika wątpliwość²).

Powyższe wahania, od których rozpoczynam omówienie zawartości pracy dr. Pieszaka nie są przypadkowe- odpowiadają one raczej temu, co zawiera *Wstęp* oraz *Rozdział 1. Badania społeczeństwa konsumpcyjnego*. Zamiast systematycznego określenia tego, co jest przedmiotem pracy, problemem badawczym oraz na czym polegało samo badanie otrzymujemy niestety dosyć chaotyczny zbiór ustaleń, ułożonych w kolejności, która wydaje się być przypadkowa.

Pięć głównych rozdziałów książki to fragmenty poświęcone kolejnym potrzebom i sposobom ich zaspokajania w społeczeństwie konsumpcyjnym: potrzebie bezpieczeństwa (rozdział 2); potrzebie przynależności i miłości (rozdział 3); potrzebie szacunku i uznania (rozdział 4); potrzebie samorealizacji (rozdział 5) oraz potrzebie transcendencji (rozdział 6). Dosyć ryzykowne jest wykluczenie potrzeb fizjologicznych z rozważań zawartych w książce, bo to nimi właśnie najsilniej zdaje się manipulować system kapitalistyczny. Stąd przecież tak niezwykła jego fiksacja na jedzeniu czy też seksie. Zawartość poszczególnych rozdziałów jest dosyć przygodna, zaś autor nie wskazuje np. dlaczego w rozdziale poświęconym bezpieczeństwu pojawia się rozwinięty fragment dotyczący pragnienia i hedonizmu; dlaczego w rozdziale poświęconym szacunkowi i uznaniu pojawia się niezwykle rozległy fragment poświęcony towarowi; dlaczego w rozdziale poświęconym transcendencji tak wiele miejsca poświęcono postmodernizmowi (a nie na przykład sekularyzacji/ desakralizacji).

Pracę zamyka część zatytułowana *Wnioski*, w której jednak zamiast syntetycznego omówienia ustaleń prowadzonych analiz znajdziemy dalsze rozważania, prowadzone w dosyć trudny do zrozumienia, pod względem logiki wywodu, sposób.

² Wynikają one z dwu kwestii. Po pierwsze, wielu autorów utożsamia narodziny społeczeństwa konsumpcyjnego z narodzinami kapitalizmu, wobec którego ta forma uspołecznienia jest funkcjonalna (tak czynią choćby cytowani w książce Veblen czy Campbell). Po drugie dlatego, że społeczeństwo konsumpcyjne pojawia się również tam, gdzie nie ma dobrobytu, ale gdzie istnieją rozbudzone aspiracje konsumpcyjne występujące w roli głównego motywatora działań jednostek (tak, jak to miało miejsce w Polsce drugiej połowy lat 70-tych)

Książkę, przy życzliwej jej interpretacji, można potraktować jako rodzaj podsumowania *dyskursu społeczeństwa konsumpcyjnego*, który był silnie obecny w zachodniej i polskiej humanistyce od lat 80-tych do połowy poprzedniej dekady. Autor bardzo szczegółowo referuje w swojej pracy ustalenia głównych twórców tego dyskursu- Baudrillarda, Baumana, Ritzera, Barbera, Millera, Campbella i innych. Nawiązuje też do poprzedniej fali krytyki konsumpcjonizmu i nowoczesnego materializmu z lat 60-tych (reprezentowanej głównie przez Bella czy Fromma). To pewnie ważne, że dyskurs ten doczekał się tego rodzaju rekapitulacji, bo dzięki temu można dostrzec jego istotność, ale również jego słabe strony. Jego istotność, jak dobrze pokazuje książka Pieszaka, polegała przede wszystkim na próbie uczulenia jednostek żyjących w fazie rozwiniętego, zdematerializowanego, *znakowego* kapitalizmu na niebezpieczeństwa jakie niesie za sobą legitymizująca go neoliberalna retoryka, procesy głębokiej estetyzacji życia, plenienia się tego, co irracjonalne jako głównej siły uruchamiającej konsumpcję w jej ponowoczesnej postaci. Słabość tego dyskursu, co również pokazuje *Społeczeństwo konsumpcyjnego-społeczeństwo potrzeb*, polegała zaś głównie na tym, iż paradoksalnie legitymizował on style życia klasy średniej czyniąc z nich perspektywę opisu całego społeczeństwa. Słabością tą była również skłonność do moralizowania, nadmiernych uogólnień oraz do ignorowania problemów społecznych o klasowym podłożu. Traktuję pracę dr. Pieszaka jako ruch w kierunku stworzenia krytycznego opracowania na temat opisywanego przez niego dyskursu, chociaż zdecydowanie brakuje mi w niej właśnie krytycznego spojrzenia na niego, W recenzowanej książce dyskurs ten nadal jest traktowany jako prawomocna wizja zachodniego świata, podczas gdy miał on wybitnie kontekstualny, historyczny charakter.

Po drugie, interesujący jest pomysł, by wśród omawianych w książce potrzeb umieścić potrzebę transcendencji, bo chociaż jest to zabieg dosyć ryzykowny³, to jednocześnie zrozumiałą, jeżeli weźmiemy pod uwagę drogę naukową Habilitanta. Interesuje go przecież bardzo mocno etyczny wymiar ludzkiego życia, problem możliwości rozumienia rzeczywistości i tego, co stanowi jej nieredukowalną podstawę aksjologiczną, pytanie o to, jak tworzone jest znaczenie, jak możliwe jest odkrywanie i komunikowanie sensu, spotkanie z Innym, itd. To wszystko wymusza wręcz kierowanie rozważań w kierunku religii, pytań o uniwersalność doświadczenia religijnego jako modusu odnoszenia się człowieka wobec świata, o formy przejawiania się religii w świecie zlaicyzowanym. Autor zakłada dodatkowo podobieństwo strukturalne religii i konsumpcji. Stąd wątek transcendencji w hierarchii potrzeb ponowoczesnej jednostki jest samonarzucający się, ale też stanowi niewątpliwie autorską próbę uzupełnienia klasycznej koncepcji Masłowa.

Po trzecie na uwagę zasługuje sam pomysł konstrukcyjny książki, a więc oparcie jej struktury na przedstawianiu, jak w obrębie społeczeństwa konsumpcyjnego zaspokajane są poszczególne potrzeby jednostek. Wydaje się to potencjalnie płodne poznawczo rozwiązanie.

Chciałbym teraz przejść do omówienia tego, co uznaję za słabość książki.

Pierwszym problemem jest wtórność publikacji zaproponowanej przez dr. Pieszaka jako osiągnięcie naukowe. Ponieważ podstawą oceny tego typu prac w postępowaniu habilitacyjnym jest określenie czy są one znaczącym wkładem w rozwój nauki, to muszę z przykrością stwierdzić, iż w przypadku recenzowanej książki odpowiedź musi być negatywna. Mamy tu bowiem do czynienia z pracą, która zaledwie referuje krytykę społeczeństwa konsumpcyjnego w tym jej wydaniu, które zdominowało humanistykę w latach 80 i 90-tych i która obecna była jeszcze do połowy pierwszej dekady XXI wieku,

³ Podobnie, jak koncepcja Masłowa, esencjalizuje on bowiem ludzkie potrzeby. Dodatkowo- potrzeba transcendencji zdaje się przenikać inne potrzeby-zwłaszcza samorealizacji, ale też być formą, w jakiej legitymizuje się konieczność urzeczywistniania innych potrzeb

ale której użyteczność dziś jest bardzo wątpliwa. Dodatkowo dyskurs ten miał już tyle różnorodnych rozwinięć i aplikacji, że pisanie w końcu drugiej dekady XXI wieku książki, która swoimi ustaleniami, duchem, przywołaniami literaturowymi przypomina te, które wychodziły w latach 90-tych wydaje mi się dyskwalifikujące. Nie zarzucam przy tym książce dr. Pieszaka tego, że nie wpisuje się wystarczająco mocno w aktualnie modne i dominujące nurty rozważań, że nie dotrzymuje kroku zmianie, jaka nastąpiła w polu nauk społecznych oraz humanistycznych. Zarzucam jej raczej to, że ignoruje ona i zmiany społeczne, jakie zaszły w zachodnich społeczeństwach w ostatnim czasie, jak i to, że brakuje w niej krytycznego spojrzenia na omawiane w niej koncepcje. Mówiąc jeszcze inaczej- opis społeczeństwa konsumpcyjnego zawarty w recenzowanej publikacji zdaje się sugerować, iż to deskrypcja jakiejś aktualnie obecnej formy uspołecznienia, gdy tymczasem społeczeństwa konsumpcyjnego, w formie, którą opisuje dr. Pieszak już nie ma. Jest za to jego silnie usieciowiona, postmedialna, doświadczona przez kryzysy ekonomiczne, społeczne i polityczne, krytyczna wobec neoliberalizmu, wyczulona na etyczne i klasowe kwestie, forma. Śladów jej opisu prawie w książce nie ma. Drugi z problemów- a więc brak krytycznego dystansu wobec rekonstruowanego w książce dyskursu społeczeństwa konsumpcyjnego, to zarzut przede wszystkim metodologiczny. Jak bowiem sugeruje autor, prace krytyków społeczeństwa konsumpcyjnego są przezeń traktowane tak, jakby były one neutralnymi zbiorami informacji pozwalającymi określić czym ono jest. Jak pisze on w Rozdziale 1: *Typem idealnym jest tutaj hierarchia potrzeb, a odniesieniem są prace dotyczące społeczeństwa konsumpcyjnego i to, jak ukazują one sposób zaspokojenia potrzeb wewnątrz tego rodzaju społeczeństw (...) Przeanalizujemy tu wyniki badań dotyczących społeczeństwa konsumpcyjnego i wyodrębnienia z nich wiedzy na temat zaspokajania potrzeb* (str. 14-15). Z kolei we *Wnioskach* określa on twórców przywoływanych w książce koncepcji mianem „respondentów” (str. 391) tak, jakby byli oni uczestnikami badań społeczeństwa konsumpcyjnego i dostarczali dr. Pieszakowi informacji na temat tej formy uspołecznienia. Problemem jest to, że autor nie dostrzega zasadniczej różnicy pomiędzy pamfletami, krytycznymi esejami, a zobiektywizowanymi raportami z badań oraz nie chce poddać refleksji tego, na ile opisy z lat 80 i 90-tych korespondują ze współczesnymi nam formami objawiania się społeczeństwa konsumpcyjnego.

Drugi problem książki to jej ogólnikowość i nieprecyzyjność. Wysoki poziom ogólności prowadzonych w książce rozważań sprawia, iż po jej przeczytaniu trudno określić o kim ona jest- kogo doświadczenia, sposoby rozumienia rzeczywistości, praktyki ona opisuje. Z treści wnioskuje, iż autor pisze przede wszystkim o klasie średniej żyjącej w zamożnych, zachodnich społeczeństwach, trudno bowiem odnieść zawarte w książce rozważania do klas wyższych czy też ludowych. Habilitant prowadzi jednak narrację w swojej pracy tak, iż rodzi u czytelnika przekonanie, że zawarte w niej ustalenia mają charakter uniwersalny- dotyczą każdego. Na podobnej zasadzie- autor wskazuje, iż społeczeństwo konsumpcyjne to społeczeństwo przełomu XX i XXI wieku, ale już nie poddaje głębszej refleksji tej periodyzacji, nie przywołuje koncepcji, w których tę formę uspołecznienia lokuje się w innych momentach czasowych. Nieprecyzyjność i ogólnikowość tej pracy widoczna jest też w braku refleksji nad statusem społeczeństwa konsumpcyjnego- autor opisuje je tak, jakby było ono czymś zewnętrznym wobec jednostek, rodzajem Durkheimowskiego faktu społecznego, który wywiera na nie nacisk i wymusza pewne działania, nie zaś zbiorowością, którą jednostki te tworzą. Nie nic przeciwko takiemu spojrzeniu na „społeczeństwo”, ale pod warunkiem, że autor proponujący taką formę jego hipostazowania w jakikolwiek sposób to uzasadni, wskaże, dlaczego nie traktuje społeczeństwa jako zbiorowości, ale raczej jak abstrakcyjną strukturę, system zewnętrzny wobec jednostek. Nieprecyzyjność i ogólnikowość widoczna są również tam, gdzie autor pisze, iż jednostki mają takie same potrzeby. Nie bardzo wiadomo, co ma on na myśli. Czy to, że jednostki odczuwają podobne potrzeby (taki sposób rozumienia

sugeruje struktura książki i logika prowadzonego w niej wywodu)? A może to, że pragną one tego samego? Albo to, że mają podobny „apetyt” (a więc, że ich poczucie braku, domagające się zaspokojenia, znajduje się na tym samym poziomie). Dodatkowo, autor z niejasnych dla mnie powodów, pomija dyskusję nad różnicą pomiędzy pragnieniami i potrzebami i to pomimo tego, że to właśnie kategoria pragnień, a nie potrzeb zdaje się lepiej przystawać do opisu społeczeństwa konsumpcyjnego. Czytelnik na próżno będzie też w książce szukał krytycznego przeglądu istniejących definicji konsumpcji, społeczeństwa konsumpcyjnego czy kategorii potrzeb. W rezultacie nie jesteśmy pewni, jak sam autor pojęcia te rozumie. Przykłady tego rodzaju ogólnikowości i nieprecyzyjności można mnożyć, zaś tym, co uderza w książce jest skłonność jej autora do nadużywania dużego kwantyfikatora oraz do nieuprawnionych generalizacji, które sprawiają, iż zamiast badać zaczyna on moralizować (i to wbrew wielokrotnie powtarzanym zapewnieniom, iż tego nie będzie robił, że tego rodzaju forma uprawiania nauki jest mu obca).

Trzeci problem to sprzeczności oraz kontrowersyjne rozstrzygnięcia zawarte w książce. Jej autor zakłada na przykład, iż człowiek ma stałą liczbę potrzeb i że nie można wytworzyć nowych ich rodzajów, ale jednocześnie zakłada, iż istnieją potrzeby fałszywe (str. 39), które powstają na skutek manipulacyjnych działań marketingowych. Czy oznacza to, iż fałszywa potrzeba nie jest potrzebą, nawet jeśli jednostka odczuwa ją jako bolesny brak czegoś? Dodatkowo można zapytać co pozwala autorowi odróżniać potrzeby prawdziwe od fałszywych, na jakiej podstawie dokonuje on takiej klasyfikacji. Dość kontrowersyjne wydaje mi się przyjęcie, iż *Spółeczeństwo dobrobytu nie wykazuje żadnych objawów z dobroczynnym działaniem dobrobytu* (str. 355) - wystarczy tu bowiem przywołać wydłużającą się długość ludzkiego życia, postęp w eliminacji cierpienia, zmianę stosunku wobec środowiska, demokratyzację życia, by tej tezie zaprzeczyć. Podobnie trudno się zgodzić z następującym stwierdzeniem: *Badania społeczeństwa konsumpcyjnego skupiają się na badaniach ilościowych, które odwracają uwagę od tego, co wyjątkowe, rzadkie* (str. 388) - i to nie tylko dlatego, że autor nie przywołuje żadnych dowodów na poparcie takiej tezy, ale też dlatego, że w bardzo stereotypowy sposób myśli o badaniach społeczeństwa konsumpcyjnego i o badaniach ilościowych. Trudno też nie dostrzec sprzeczności w deklarowanym przez autora obiektywizmie, wolności od wartościowania, wystrzegania się ocen oraz zupełnie przeciwnych działań, jakie podejmuje on analizując społeczeństwo konsumpcyjne.

Po czwarte problematyczne jest to, że autor zdaje się nie znać prac zachodnich autorów, które czyni podstawą swoich analiz, bo w zasadzie wszędzie tam, gdzie nie zostały one przełożone na język polski, cytuje je za kimś innym, co sprawia, iż z konieczności skazany jest też na cudzą interpretację. Czasami mamy też do czynienia udawanymi przywołaniami oryginałów, które jednak następują tuż po omówieniach prac dostępnych języku polskim, w których te zachodnie prace były przywoływane. Czasami pojawiają się też piętrowe przywołania (np. *Jak- według Zygmunta Baumana- uważa Harvie Ferguson...* [str. 52])

Po piąte problemem książki są potknięcia w niej zawarte. Zaskakiwać może to, że autor książki, która poświęcona jest konsumpcji, traktuje jako tożsame kategorie konsumeryzmu i konsumpcjonizmu, podczas, gdy ta pierwsze pojęcie odnosi się do działań ruchów konsumenckich, nakierowanych na ochronę praw konsumentów, a nie do nadmiernej, kompulsywnej konsumpcji. Nie mam pewności czy autor książki rozumie ideę bezrobocia strukturalnego (str. 75), bo przypisuje tej kategorii zupełnie odmiennych od przyjętego sens. Zaskakują też zdania, których sens trudno uchwycić: *Trudno jest określić społeczeństwo konsumpcyjne, ponieważ nie istnieje ono jako jednolite* (str. 113); *Uznanie jest*

uznaniem wyznawanych wartości za wartościowe (str. 149); Powtarzając to, co na temat społeczeństwa konsumpcyjnego da się ustalić, to raczej są to siły oddziałujące na jego członków, niż samo postępowania i sposobów funkcjonowania w nim jednostek (str. 335) itd.

Ostatni problem dotyczy kwestii wywołującej oczywiście spory, ale jak się wydaje istotnej. W książce znajdziemy bowiem fragmenty, które są w zasadzie niezmiennymi tekstami artykułów opublikowanych przez dr. Pieszaka już wcześniej. Duże fragmenty artykułu *Europe- from the revolt of the masses to the global consumption* zostały w spolszczonej wersji umieszczone w książce w rozdziale 5 (od strony 246); rozległe akapity artykułu *The need for safety and the development of consumerism in Poland*, zamieszczono z kolei w rozdziale 2 recenzowanej publikacji (od strony 71), z kolei artykuł *Zmiany w obrębie religijności- między sklepem a nową narracją*, stał się z kolei fragmentem rozdziału 6 (od strony 314). Ponieważ autor do oceny przedstawił tylko 3 z 8 artykułów dotyczących konsumpcji, o których wspomina on w swoim autoreferacie, to trudno stwierdzić czy i te pozostałe zostały włączone do recenzowanej książki. Ich tytuły wskazują jednak, iż jest to bardzo prawdopodobne. Problemem nie jest oczywiście to, że autor korzysta ze swojego dorobku, że dokonuje przedruków (to przecież powszechna praktyka). Problemem jest to, iż o tym fakcie nie wspomina stosownym przypisem lub wzmianką we wstępie do książki, zaś wskazanych tu tekstów nie ma też w bibliografii recenzowanej książki. To zaś każe zakwalifikować jego działania jako praktykę nieuczciwą, nakierowaną na sztuczne zwiększanie dorobku naukowego.

Podsumowując tę część recenzji stwierdzam, iż praca dr. Eryka Pieszaka, wskazana przez niego jako dokonanie naukowe nie stanowi znaczącego wkładu w rozwijanie nauk humanistycznych. Mamy tu bowiem do czynienia z pracą o niejasnym statusie, powstałą w oparciu o nieprecyzyjnie opisaną metodę, z książką nie proponującą zasadniczo nowych rozstrzygnięć, jeżeli chodzi o naszą wiedzę na temat społeczeństwa konsumpcyjnego rozumianego jako fenomen społeczno-kulturowy. Dodatkowym problemem jest to, że praca ta ignoruje inne, niż te najbardziej centralne dla humanistycznego dyskursu prace poświęcone społeczeństwu konsumpcyjnemu, a także, iż autor książki nie dostrzega, iż analizowany przez niego fenomen ulega zmianom, podobnie zresztą, jak dyskurs na jego temat.

Parametryczna ocena dorobku naukowego Habilitanta

Dorobek publikacyjny dr. Pieszaka, jeżeli weźmiemy pod uwagę czas, który minął od uzyskania przezeń stopnia doktora (prawie dwadzieścia lat) jest raczej skromny. Tworzą go: (i) dwie monografie, w tym jedna to zmodyfikowana wersja rozprawy doktorskiej (*Trzy dyskursy o spotkaniu z Innym*, Wydawnictwo PTPT, Poznań, 2003), zaś druga to publikacja wskazana jako osiągnięcie naukowe, a więc *Spółeczeństwo konsumpcyjne- społeczeństwo potrzeb* (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, 2018); (ii) siedem artykułów opublikowanych w czasopiśmie naukowych⁴; (iii) 29 artykułów opublikowanych w monografiach zbiorowych. Tym, co uderza w tych publikacjach jest ich skrajnie lokalny charakter. Zostały one wydane głównie w Poznaniu i jego okolicach i to często przez jednostki uczelniane spoza głównego nurtu życia naukowego w Polsce (Wielkopolska Wyższa Szkoła Turystyki i Zarządzania; Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii; Wyższa Szkoła Bankowa itd.). Choć więc pod względem liczbowym Habilitant ma na swoim koncie prawie 40 publikacji wydanych po uzyskaniu stopnia doktora i pomimo tego, że kilka z nich napisanych jest w języku angielskim (ale

⁴ Z czego tylko jeden został wydrukowany w periodyku znajdującym się na ministerialnej liście, większość z nich zaś to teksty umieszczane w mało znanych pismach, wydawanych przez jednostki wydziałowe uniwersytetów w Białymstoku i Poznaniu lub przez nieistniejące już uczelnie prywatne

wydane są one w Poznaniu), to uderzająca jest niechęć do wychodzenia poza środowiska naukowe, z którymi dr Pieszak związany jest zawodowo, do poddawania się zewnętrznym, wobec tego ostatniego procesom recenzyjnym, do wprowadzania swoich dokonań naukowych do szerszego obiegu naukowego. Zaskakuje również brak udziału Habilitanta w jakichkolwiek projektach badawczych, a także skrajnie wielkopolski zakres uczestnictwa w konferencjach naukowych⁵. Jeżeli przyjmiemy, iż nauka to proces dzielenia się wiedzą, prowadzenia wymiany poglądów oraz sporów, to Eryk Pieszak w tak rozumianym życiu naukowym uczestniczy w niezwykle wąskim, skrajnie lokalnym zakresie. Dodatkowym problemem jest to, iż Habilitant sztucznie namnaża swój dorobek, powtórnie publikując własne prace lub ich fragmenty (o czym mowa niżej). Pod względem czysto parametrycznym trudno pozytywnie ocenić dorobek Habilitanta, zaś tę negatywną ocenę wzmacniają dodatkowo niskie wskaźniki bibliometryczne (większość cytowań prac dr. Pieszaka dotyczy zresztą książki będącej opublikowaną wersją rozprawy doktorskiej).

Merytoryczna ocena dorobku naukowego Habilitanta

Habilitant wyodrębnia w swoim dorobku naukowym trzy pola. Pierwsze z nich poświęcone jest problemowi (możliwości) komunikowaniu się, zwłaszcza w kontekście spotkania z Innym. Drugie pole tworzy zainteresowanie kwestiami bezpieczeństwa, w tym zwłaszcza terroryzmem. Trzecie zaś problematyka dotycząca konsumpcji.

Jeżeli chodzi o pierwsze ze wskazanych wyżej pól zainteresowań Habilitanta, to konstytuują je głównie publikacje będące pokłosiem zainteresowań towarzyszących Habilitantowi podczas przygotowywania przezeń rozprawy doktorskiej. Do oceny przedstawił on aż 10 tekstów dotyczących tego nurtu, przy czym jeden z artykułów, *Wschód i Zachód. Johna Ching-Hsiung Wu droga do współ-milczenia* został opublikowany dwukrotnie (raz w 1999 roku w *Idea. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych T.XI*, po raz drugi dziesięć lat później, w Zeszytach Naukowych Centrum Badań im. Edyty Stein, nr 5⁶). Bardzo trudno dokonać jest rzetelnej oceny tego nurtu pracy naukowej Habilitanta, ponieważ nie dołączył on do dokumentacji książki, będącej pokłosiem jego dysertacji doktorskiej, zatytułowanej *Trzy dyskursy o spotkaniu z innym*. Z opisu jej zawartości, zamieszczonego w autoreferacie wynika jednak, iż przedstawione do oceny artykuły i na poziomie przedmiotu rozważań i na poziomie dokonywanych w nich rozstrzygnięć odwołują się wprost do tej publikacji. To z kolei oznacza, iż problematyczne jest traktowanie ich jako oryginalnego dorobku powstałego po obronie pracy doktorskiej. Jeżeli jednak pominiemy ten aspekt, to wśród artykułów reprezentujących pierwsze z wymienionych wyżej pól mamy do czynienia tekstami, które są konstruowane w bardzo podobny sposób: to stosunkowo krótkie formy, w ramach których autor rekonstruuje poglądy wybitnych filozofów i myślicieli (Schellera, Szestowa, Levinasa), a czyni to po to, by zwrócić uwagę na to, jak rozwiązują oni określony, interesujący autora problem. Mamy więc do czynienia z dwoma artykułami, których bohaterem jest Scheller, którego twórczość rozważana jest w kontekście możliwości spotkania z Innym oraz miłości. Podobnej problematyce- a więc spotkaniu z Innym, niemożności komunikowania i tworzeniu znaczenia, poświęcony zostaje tekst, którego przedmiotem są wybrane wątki myśli Lwa Szestowa. Identycznie zostają skonstruowane dwa wspomniane wyżej tekst poświęcone myśli Johna

⁵ Wśród 20 konferencji, w których brał on udział z referatem przeważają te mające miejsce w Poznaniu, Gnieźnie, Puszczykowie, Słubicach, Ciężeniu oraz organizowane były przez jednostki, z którymi był on związany zawodowo

⁶ Autor informuje o tym w przypisie do tego drugiego artykułu, wskazując, iż jest to zmieniona wersja pierwotnego tekstu, ale trudno jest dostrzec pomiędzy nimi znaczące różnice. Nie bardzo też wiadomo, dlaczego przedstawia on artykuł wskazywany w *Wykazie opublikowanych prac naukowych...* jako publikacja wydana przed otrzymaniem stopnia doktora do oceny swojego dorobku habilitacyjnego.

Ching-Hsiung Wu, przy czym poza obecnymi już wcześniej polami problemowymi, pojawia się też nowe- dotyczące relacji Wschodu i Zachodu. Kolejna grupa, to trzy artykuły poświęcone Levinasowi i jego koncepcji spotkania z Innym, dialogiczności i twarzy, z których pierwszy pochodzi z 2001 roku, a ostatni z 2008 roku (niestety teksty te zawierają powielone fragmenty, powtarzają się w nich całe akapity). Artykuły te są konstruowane w bardzo podobny sposób, jak te omówione wyżej. Wreszcie ostatnie dwa teksty reprezentujące pole dotyczące komunikacji (z Innym) poświęcone zostały twórczości Gombrowicza. Pierwszy z nich (z 2006 roku), dotyczy koncepcji sztuki tego pisarza, drugi zaś (z 2013 roku) to zdecydowanie najciekawszy i najbardziej autorski z tekstów należących do tej grupy, skonstruowany poprzez porównanie *Dzienników* oraz *Kronosa*, a poświęcony problemowi relacji łączących rzeczywistością oraz prawdę i fikcję na jej temat.

Przyglądając się tej pierwszej grupie publikacji nie sposób odmówić autorowi konsekwencji- zarówno, jeżeli chodzi o problem, jakemu poświęca on swoje artykuły (możliwość komunikowania, tworzenie znaczeń i sensów, niewyraźność i niedostępność poznawcza tego, co transcendentne), jak i o sposób ich konstruowania. Trudno nie dostrzec też, iż autor doskonale zna twórczość omawianych przez siebie autorów, że dobrze orientuje się w koncepcjach dotyczących dialogiczności, komunikacji, zwłaszcza tych nawiązujących do myśli chrześcijańskiej. Pozostaje jednak wrażenie schematyczności, powtórzeń, braku zdania samego autora- zastępuje je tu solidnie zrobiona rekonstrukcja. Trudno zarzucić Habilitantowi nierzetelność tej ostatniej. Pojawia się jednak pytanie czy te po-doktorskie artykuły nie powinny być już bardziej samodzielne, proponować jakieś oryginalne rozwiązanie stawianego problemu. Tego zaś najbardziej w recenzowanej grupie tekstów brakuje.

Drugie pole zainteresowań naukowych dr. Pieszaka, a więc to poświęcone terroryzmowi oraz kwestiom bezpieczeństwa, reprezentują cztery spośród tekstów przedstawionych do oceny wraz z dokumentacją. Pierwszy z nich (*Who is Afraid of Whom*), pochodzi z 2005, drugi (*Cultural and Ethical Aspects of Terrorism*) z 2006, trzeci (*Reading Terrorism*) z 2007, a ostatni tekst z tej serii (*Safety Impossible*) z 2008 roku. Wszystkie one zostały opublikowane w monografiach zbiorowych wydanych przez Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu, których redaktorem (lub w jednym wypadku współredaktorem) był Sebastian Wojciechowski. Jak można zakładać publikacje te są efektem politologicznej refleksji nad nowym porządkiem światowym, dla którego aktem założycielskim był atak na WTC w 2001 roku, zaś kontekstem tych publikacji jest walka świata zachodniego z terroryzmem. To, dlatego pewnie w artykułach Habilitanta to ostatnie zjawisko jest odnoszone prawie wyłącznie do ekstremistycznych działań islamskich fundamentalistów. W zasadzie dopiero w trzecim z wymienionych tekstów Habilitant próbuje określić czym jest terroryzm oraz odnieść swoje obserwacje do stanu badań nad tym zjawiskiem, a także próbować zrekonstruować to, w jaki sposób islamski terroryzm prezentowany był w tekstach analitycznych oraz esejach, które zrodził zamach na WTC. Artykuł niewątpliwie ciekawy również dlatego, że przekonująco pokazuje on ambiwalencje tego zjawiska oraz niejednoznaczność jego oceny. Tego rodzaju spojrzenie- obecne jest też w pozostałych tekstach tego nurtu, zaś podkreślanie ambiwalentnego charakteru terroryzmu, trudności z jego oceną, sprawia, iż samo spojrzenie autora na to zjawisko staje się dosyć dwuznaczne. Pokazuje on bowiem terroryzm jako walkę o wartości, która staje się znaczącą krytyką zachodniego sposobu życia, pozbawionego solidnych podstaw aksjologicznych; wskazuje na nieetyczność form walki z terroryzmem i totalitarne zapędy Zachodu; proponuje bardzo fatalistyczne myślenie o bezpieczeństwie w złożonym świecie. Tym, co uderza we wszystkich tych tekstach jest ich przyczynkarski charakter. Nie mają one rozbudowanych części definicyjnych, brakuje solidnych odniesień literaturowych (i to pomimo, iż studia nad terroryzmem to przecież jedna z najbardziej dynamicznie rozwijających się

dziedzin badań społecznych), ich autor nie próbuje nawet określić metody leżącej u podstaw swoich rozważań, ale w eseistyczny sposób podejmuje próbę reinterpretacji tego, co wiemy o tym zjawisku. W rezultacie otrzymujemy bardzo skrótove wypowiedzi, o dosyć dwuznacznych wnioskach, które nie niosą też niestety zasadniczo nowych ustaleń.

Ostatnie pole zainteresowań Habilitanta to kulturowe analizy konsumpcji oraz społeczeństwa konsumpcyjnego. Autor przedstawił do oceny trzy teksty reprezentujące ten obszar jego zainteresowań. Ponieważ wszystkie one, jak już wspominałem, znalazły się w wersjach w zasadzie niezmienionych w pracy przedstawionej do oceny jako dokonanie naukowe, to czuję się zwolniony z ich omawiania w tym miejscu.

Podsumowując ocenę dorobku naukowego dr. Pieszaka należy stwierdzić, iż Habilitant dysponuje niewątpliwie umiejętnością czytania, rozumienia oraz rekonstruowania zawartości tekstów naukowych, że bardzo sprawnie porusza się w obszarze filozofii religii, kulturowych badań nad komunikowanie (czego wyraz dał w swojej rozprawie doktorskiej i w tekstach, które powstały w efekcie prowadzonych w jej ramach rozważań) oraz, że zapoznał się on z kanonicznymi pracami dotyczącymi konsumpcji oraz społeczeństwa konsumpcyjnego. Nie mam też wątpliwości, iż opanował on sztukę przelewania myśli na papier.

Jednocześnie z przykrością trzeba stwierdzić, że brakuje mi w dorobku naukowym oryginalnej koncepcji, ustaleń, perspektywy, które można byłoby uznać za w pełni autorskie i potraktować jako dokonanie Habilitanta. Przeciwnie- większość jego tekstów to rekonstrukcje tego, co powiedzieli inni⁷. Po drugie- większość recenzowanych tekstów to artykuły pochodzące z poprzedniej dekady, co sprawia, iż mamy wrażenie obcowania z tekstami dotyczącymi problemów już rozwiązanych, oczywistych. Brakuje zaś w dorobku dr. Pieszaka takich artykułów, które dotyczyłyby komunikacji, konsumpcji, terroryzmu w bardziej współczesnym wydaniu tych fenomenów. Po trzecie, rażąco praktyką są powtórzenia, ponowne użycie tych samych koncepcji, wydawanie raz jeszcze tego samego. Po czwarte paradoks dorobku Habilitanta polega na tym, że chociaż zajmuje się on kwestiami uniwersalnymi (religia, komunikacja, konsumpcja, terroryzm), to w jego pracach nie znajdziemy w zasadzie odniesień do innych, niż te wydane w Polsce prac (mam tu na myśli również tłumaczenia prac zachodnich na język polski). Jak się wydaje trudno jest prowadzić twórczy dialog dotyczący tych zjawisk i być ekspertem w odniesieniu do nich nie będąc świadom stanu wiedzy na ich temat i polegać na tym, co powiedzą o nich ich rodzimi popularyzatorzy. Nie chodzi mi o to, by fetyszować umiędzynarodowienie nauki (nie musi być ono przecież warunkiem wysokiej jakości prac naukowych). Chodzi raczej o to, że nie da się uprawiać nauki ignorując istniejący w jej obrębie stan wiedzy na temat jakiego zjawiska. Biorąc to wszystko pod uwagę stwierdzam, iż dorobek naukowy dr. Eryka Pieszaka pod względem merytorycznym nie spełnia wymogów nakładanych przez Ustawę.

Ocena działalności dydaktycznej oraz organizacyjnej

Sposób przygotowania dokumentacji dorobku sprawia, iż ten aspekt działalności Habilitanta dosyć trudno ocenić- informacje o nim są bowiem rozproszone, część znajduje się z niewiadomych powodów w osobnym dokumencie, nie zaś w *Wykazie opublikowanych prac naukowych...* Z informacji przedstawionych przez Habilitanta dowiadujemy się, że współorganizował on dwie konferencje naukowe oraz *Noc naukowców* w Instytucie Wschodnim UAM w Poznaniu oraz, że jest (był) członkiem

⁷ Jest to oczywiście bardzo potrzebne, porządkujące działanie, ale wydaje mi się, że jego praktykowanie nie jest wystarczającą podstawą dla starania się o stopień doktora habilitowanego

Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Z dokumentacji wynika też, że dr Pieszak od 10 lat jest koordynatorem programu Erasmus w Instytucie Wschodnim UAM w Poznaniu. Habilitant wskazuje, iż był promotorem prac magisterskich i licencjackich i że wypromował on ich około 100. Sprawował on też opiekę nad studentami zagranicznymi. Punkt P. Wykazu... mówi o tym, iż był on recenzentem artykułów czasopisma zamieszczającego debiuty publikacyjne studentów Wyższej szkoły Bankowej w Poznaniu. Z dokumentu o tytule *Informacja o osiągnięciach (dydaktycznych, współpracy, stażach i działalności naukowej)* wynika też, iż prowadził on niezwykle dużą liczbę zajęć dydaktycznych, z których część nie wiąże się wprost z jego wykształceniem (*Trening interpersonalny, Psychologia społeczna, Psychologia w marketingu, Myślenie twórcze w organizacji itd.*), nie bardzo wiadomo też, gdzie te przedmioty były prowadzone. Biorąc te informacje pod uwagę należy wskazać, iż działalność dydaktyczną oraz organizacyjną dr. Pieszaka należy ocenić pozytywnie- jest ona bowiem stosunkowo rozległa, zwłaszcza jeżeli chodzi o aspekty dydaktyczne.

Uwaga na marginesie

Nie chciałbym być posądzony o małostkowość, ale muszę zwrócić uwagę na niestaranność w przygotowaniu dokumentacji przedłożonej wraz z pracami do oceny. Otrzymałem do zrecenzowania materiały, które zostały wydrukowane w sposób znacznie utrudniający ich odczytywanie (kończący się tusz w drukarce?); formularz sprawozdawczy został wypełniony niestarannie, bardzo niekompletne są informacje na temat działań organizacyjnych oraz dydaktycznych; autoreferat jest dosyć chaotycznym wywodem powstałym przez łączenie opublikowanych wcześniej tekstów, pełnym literówek i innych błędów.

Konkluzje

Ponieważ pozytywnie oceniłem wyłącznie działalność organizacyjną oraz dydaktyczną Habilitanta, to trudno o inną konkluzję, niż wskazanie, iż nie wspieram wniosku dr. Eryka Pieszaka o przyznaniu mu tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych. Mamy tu bowiem do czynienia z dorobkiem, który trudno uznać za znaczący wkład w rozwijanie nauki i to zarówno ze względu na jego czysto parametryczne aspekty, jak i merytoryczną zawartość.

Prof. dr hab. Marek Krajewski



Wydział Socjologii UAM w Poznaniu